CZĘŚĆ XVII. № 14. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK 15/27 LUTEGO.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 14/26 Lutego.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 27 Stycznia b. r. mianowany Kawalerem orderu Św. Stanisława 2 klassy, Rzeczywisty Radzca Stanu *Chałczyński*.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

31 Grudnia 1837. O nadaniu rozmaitych swobód i przywilejów, kupcom, rzemieślnikom i mieszczanom miasta Połocka, wyznania Chrześciańskiego. (Szczegóły tego ukazu będą umieszczone poźniej).

7 Stycznia b. r. O nadaniu również swobód i prerogatyw kupcom i rzemieślnikom wyznania Chrześciańskiego w miastach Nikołajewie i Sewastopolu.

9 tegoż m. «Ukazem danym do Rządz. Senatu w dniu 22 Lipca 1822 roku, ustanowiony tu był oddzielny komitet pod nazwaniem Syberyjskiego. Polecono mu było, szczegółowie rozstrząsać tak ogólne jak i częściowe projekta, dążące do urządzenia Syberyi, przedstawiać zdania swoje Nam bezpośrednio, i wskazywać Głównym w Syberyi Zarządom sposób w jaki mają być uskutecznione tak rozmaite ustawy dla tego kraju wydane w roku 1822, jak i poźniejsze przez Nas zatwierdzane postanowienia; w tym celu Jenerał-Gubernatorowie Syberyi odebrali roskazy iżby się wprost s Syberyjskim Komitetem komunikowali i przezeń Nam zdawali sprawę, Ministerstwom zaś zalecono, iżby do tego komitetu wnosiły wszystkie zagadnienia, tyczące się nowego urządzenia Syberyi. Na takich zasadach, komitet ten istnął pod bezpośrednią wiedzą Naszą dotąd, i działał stosownie do Naszych decyzyj. Dziś, kiedy już główny cel jego bytu, to jest przyprowadzenie Organizacyi i Ustaw z roku 1822 do zupełnego skutku, osiągnionym został, uznaliśmy za dogodną, interesa w nim toczące się poddać pod ogólny porządek podziału interesów Państwa, i w skutek tego roskazujemy: 1) Komitet Syberyjski zamknąć. — 2) Archiwa i wszelkie o Syberyi podania w nim znajdujące się oddać do kancelaryi Komitetu Ministrów. — 3) Wszelkie projekta i zagadnienia, jakie dotąd wchodziły do Komitetu Syberyjskiego, wnosić na przyszłość do Rady Państwa i Komitetu Ministrów, co do którego należy.»

27 tegoż m. Adjutant J. C. W. W. Xięcia Michała, Pułkownik huzarów gwardyi *Naszczokin*, uwolniony ze służby wojskowej z rangą Rzeczywistego Radzcy Stanu, mianowany zostaje sprawującym obow. Koniuszego Dworu.

30 tegoż m. Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewn. Rzecz. R. Stanu *Wieliczko* mianowany Członkiem Rady tegoż Ministerstwa i Statystycznego przy nim oddziału.

1 b. m. Na zasadzie zatwierdzonej przez J. C. Mość w dniu 3 Czerwca zeszłego roku, a teraz do skutku przyprowadzającej się Ustawy o porządku biegu interesów w Rządach gubernijalnych, mianowani zostali Vice-Gubernatorami, (w liczbie innych), *Podolskim*, Naczelnik oddziału Kancelaryi Jenerał-Gubernatora Noworossyi i Bessarabii Radzca Dworu *Nieczaj; Wołyńskim*, urzędnik do poleceń szczególnych przy tymże Jenerał-Gubernatorze Radzca Kolleg. *Funduklej; Kijowskim*, urzędnik do szczeg. poleceń przy tamecznym Wojennym Gubernatorze Radzca Dworu xiążę *Kudaszew*.

— Przez Ukaz Cesarski do Rady Państwa z dnia 26 Stycznia, Radzca Tajny *Rodofinikin* mianowany Członkiem tejże Rady.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z d. 6 b. m. otrzymują, na własną próśbę uwolnienie: Wielki Ochmistrz Dworu hrabia *Kutajsow*, od urzędu Prezesa Kantoru intendentury Dworu, z zachowaniem stopnia W. Ochmistrza i Rzeczywisty Radzca Stanu *Szczerbinin*, od urzędu Vice-Prezesa tegoż Kantoru i od obowiązków Ochmistrza Dworu — *tegoż dnia*, mianowani: Wielki Koniuszy

Dworu, xiążę Bazyli *Dołgorukoj* sprawującym obowiązki Prezesa, a członek Cesarskiego Gabinetu, Rzecz. Radzca Stanu *Sieniawin*, Vice-Prezesa tegoż Kantoru— *tegoż dnia*, Mistrz Obrzędów, Rzecz R. Stanu *Wsiewołożskoj* mianowany członkiem Gabinetu.

— Z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę gubernii Mohylewskiej Kandydatów do urzędu Marszałka gubernijalnego, N. Cesarz Jmć w d. 28 Stycznia b. r. raczył na tym urzędzie zatwierdzić Radzcę Stanu *Hołyńskiego*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani zostali, w liczbie innych, kawalerami orderu Św. Anny 3 klassy: 19 Stycznia b. r. Professor 1 korpusu Kadetów, Nauczyciel-Dozorca, major korpusu inżenierów Dróg Komunikacyj, *Januszewski* i *22 tegoż m.* Inspektor 2 Wileńskiego Gymnazyum, Radzca honor. *Biakster*.

— Oto jest, dosłównie Reskrypt Cesarski z d. 2 b. m. przy którym poeta *Kryłow*, miał szczęście otrzymać najmiłościwiej nadany mu order.

«Niepospolita wziętość, jaką się odznaczyły długoletnie prace wasze na polu literatury ojczystej i szlachetne, prawdziwie Ruskie uczucie, zawsze wyrażające się w waszych dziełach, które się stały narodowemi w Rossyi, nieprzerwanie zwracały Nasze względy; w dowód jakowych, mianujemy was kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu Naszego Świętego Stanisława wtórego stopnia, którego znaki, przy niniejszém załączone, Roskazujemy wam przywdziać i nosić stosownie do ustawy. Zostajemy ku wam Naszą Cesarsko-Królewską łaską przychylni.»

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

Stycznia.

1) *19.* O otwarciu Ministerstwa Dóbr Państwa.

2) *14.* O rozciągnieniu 1442 artykułu Ustawy o pensyach na rodziny urzędników, którzy służyli w Syberyi, Gruzyi, prowincyach Kaukazskiej i Zakaukazskich i w gubernii Astrachańskiej.

3) O formalnościach, jakie w celnych okręgach Syberyjskim i Orenburskim, mają być przestrzegane w przewodzie spraw o małoznacznych konfiskatach.

4) *24.* P. Minister Sprawiedliwości, w skutek odezwy P. Ober-Prokurora Najśw. Rządz. Synodu, przedstawiał Komitetowi PP. Ministrów o uwięzionym w klasztorze Janie *Kołomenskoj*, synie zakrystyana, za popełnione w wieku lat 13, zabójstwo własnej matki, i który znowu dopuścił się nagannych czynów i złego postępowania. Na żurnale Komitetu, N. Cesarz Jmć raczył napisać następną decyzyą: «Podobnego rodzaju ludzie mają być zawsze skazywani na «fortecznych aresztantów.»

5) *25.* O wyznaczaniu pensyi posługaczom (нижній служитель) wydziałów służby cywilnej, którzy przeszli do niej z wydziału wojskowego.

6) *15.* O zamieszczaniu wakujących posad farmaceutów w wydziale Depariamentu Rządowych lekarskich dostarczeń.

7) *19.* O rozciągnieniu na Syberyjskich Kirgizów Ustawy 22 Czerwca 1837 roku wewzględzie sądzenia innorodnych koczujących w Syberyi plemion.

8) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem Ustawy o mundurach dla urzędników Ministerstwa Dóbr Państwa.

9) *20.* O pozwoleniu Kontrolerowi Państwa komenderowania do gubernij urzędników, dla sprawdzenia na miejscu niektórych rachunków.

10) *22.* O wypłatach należnych Kazańskiemu Komitetowi więzień, za leczenie aresztantów.

11) *27.* Z ogłoszeniem organizacyi i etatów Kommisyi, ustanowionej przy Gabinecie Cesarskim dla odnowienia Zimowego Cesarskiego Pałacu.

12) *19.* Z wyjaśnieniem i uzupełnieniem §§ 22 i 24 Ustawy o znaku honorowym nieposlakowanej służby.

13) *20.* O przyzywaniu stron do słuchania wyroków i o terminach na podawanie próśb appelacyjnych. (Szczegóły tego Ukazu będą poźniej umieszczone).

14) *25.* O pozwoleniu przyjmowania do eskontu w Kantorze Ryzskim Banku Handlowego, biletów Kurlandskiego Kredytowego Towarzystwa.

15) *26.* O wynagrodzeniu possesorów dóbr skarbowych za straty poniesione s powodu wytknienia szosse, na gruntach posiadanych.

Lutego:

16) *1.* O przezastawie domów w Banku Pożyczkowym Państwa.

17) *tegoż dnia.* «P. Minister Spraw Wewnętrznych doniosł Rz. Senatowi, że przedawanie przez osoby prywatne promessów na obligacye pożyczek Polskich, zwróciło na się od niejakiego czasu uwagę Rządu. Skutkiem tego, i spowodu oznajmionej mu przez Ministra Skarbu woli Monarszej względem obmyślenia środków ku zapobieżeniu takowej przedaży, on, Minister, po skomunikowaniu się z Ministrem Skarbu, przedstawiał Komitetowi PP. Ministrów o środkach zabronienia w Rossyi przedaży prywatnych promessów. N. Cesarz Jmć, na zdanie Komitetu, raczył roskazać co następuje: gdy przedawanie prywatnych promessów uznane już zostało za prawdziwą loteryą, i od zakazu ich w Rossyi uczyniono jedynie ze szczególnych względów wyjątek dla promessów Banku Polskiego na obligacye tamecznych pożyczek, przeto ogłosić powszechnie przez Ukazy Rządz. Senatu, że przedaż promessów prywatnych na obligacye pożyczek polskich, rownie jak i wszelkich innych na jakiekolwiek loterye zaręczeń, prócz pomienionych wyżej promessów Banku Polskiego, zostaje zabronioną i winni ulegną karom, ustanowionym na przedających bez upoważnienia loteryjne bilety.

18) *4.* Z ogłoszeniem instrukcyi dla brakarzy lnu i pakuł przy porcie Archangelskim.

Stycznia.

19) *21.* O rozciągnieniu na wydział duchowny prawideł o małoznacznych budowach i naprawach, nieprzechodzących summy 5000 rubli.

20) *tegoż dnia.* O wzywaniu deputatów duchownych przy przewodzie w cywilnych sądach spraw, tyczących się kościołów protestantskich.

21) *24.* Z ogłoszeniem Ustawy i etatów wydziału budownictwa Morskiego.

22) *27.* O urządzeniu miasta Saratowa.

Warszawa 14 Lutego.

— Ciągnienie 1 klassy 51 Loteryi Klassycznej, dnia Lutego r. b. rozpoczęte, a w dniu 7 ukończone zostało; z odciągniętych 3,000 numerów, znaczniejsze kwoty wygrały następujące: Nr. 13,308 wygrał 20,000 złp, Nr. 21,564 10,000 złp., Nr. 14,767 4,000 złp., Nr. 45,368 3,000 złp., Nr. 53,567 złp., 2,000; a Nra. 1,277, 6,657, 9,124, 9,390, 14,410, 17,035, 23,867, 30,748, 45,344 i 54.578 po 1,000 złp. Praemium zaś pod lit. A, w planie oznaczone, złp. 100,000, otrzymał numer 24,535, który s tysiąca numerów, w dniu ostatnim wyciągnięty został, a na który przypadła oraz wygrana 30 złp. Ciągnienie 2 klassy 51 loteryi odbytem zostanie w dniach 6 i 7 Marca r. b.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 8 Lutego. Na posiedzeniu izby niższej 7 b. m. P. O'Connell otrzymał pozwolenie złożenia bilu, w celu poprawy ustaw o nadużyciach wolności druku. Wiadomo, że szanowny członek podwakroć już przedstawiał podobne bile, i na teraz spodziewa się lepszego niż dawniej skutku, przez usunienie zarzutów, do jakich dawniej dał powody. Reszta posiedzenia niemiała żadnego interesu.

— Dziennik «Devonport's Telegraph» obwieszcza że okręty linijowe «Talavera i Herkules» stojące teraz na wybrzeżach Hiszpanii, niezwłocznie odpłyną do Kanady. Podług innego dziennika sześć linijowych okrętów, po dwa ze trzech głównych portów Anglii, na początku wiosny będą uzbrojone w tymże celu. Na tę flotę zabrane będą przeznaczone do Kanady wojska.

— Jednym s celniejszych i najzastarzalszych przedmiotów zażaleń Kanadyjczyków do Rządu, są ogromne pensye, pobierane przez urzędników miejscowych, niemające żadnego z ludnością kraju stosunku. Jakoż, porównanie ze Stanami Zjednoczonemi następne daje wypadki: Rządzca Niższej Kanady, liczącej niewięcej nad 600,000 mieszkańca, pobiera 4,500 funtów sterlingów rocznie, to jest tyle, ile Prezes Stanów Zjednoczonych, których ludność wynosi przeszło 16,500,000. Ogół zaś pobieranych w Kanadzie przez urzędników pensyj dochodzi do 17,200 funtów, na ludność 1,350,000 mieszkańca, kiedy w sześciu prowincyach Stanów, na ludność 6,750,000 pensye urzędników wynoszą tylko 2,642 funt.

Paryż 9 Lutego. Izba parów. Projekt do prawa o drodze ze Strasburga do Bazylei, przyjęty w izbie deputowanych, złożony był 7 b. m. Izbie parów, która resztę posiedzenia poświęciła rosprawom nad projektem do prawa o waryatach.

Izba Deputowanych. W końcu posiedzenia 8 b. m. zajętego powiększej części rosprawami o interesach miejscowych, pułkownik de Garraube uczynił wniosek o nadaniu pensyi 3,000 franków wdowie pułkownika Combes, poległego na szańcach Konstantiny.

— Piszą s Tulonu pod d. 1 b. m. Przez statek «le Papin» otrzymaliśmy wiadomości z Algeru, dochodzące do 29 Stycznia. O tym czasie wszystkie wojska które były wyruszyły w głąb prowincyi s powodu zbliżania się Abdel-Kadera, wróciły na dawne leże i wszystko było spokojne. Abdel-Kader wraca do prowincyi Oran. Zbliżył się on był do Algeru jedynie w celu poskromienia pokoleń nieposłusznych i porozumienia się z władzami francuskiemi we względzie granic mających oddzielać dwa territoria.

— P. Warden udzielił Paryskiej akademii nauk szczegóły o trzęsieniu ziemi, zdarzoném 18 i 19 Paźdz. b. r. w Acapulco, na pobrzeżu Oceanu Spokojnego, pod 16°, 50′ szerokości północnej. Miasto całkowicie zostało zniszczone; ostatniego dnia, od godziny 4 po południu, do 9 wieczornej, naliczono sto trzydzieści wstrząśnień.

Wiedeń 8 Stycznia. Wielkie czynią się przygotowania do następnej koronacyi Cesarza Jmci na Króla Lombardzko Weneckiego w Medyolanie. Na tej uroczystości, mającej się odbyć z największą świetnością, będą się znajdowali Królowie JJ. Sardyński i Neapolitański.

Stockholm 31 Stycznia. 26 b. m. w rocznicę urodzin Króla, xiążę Następca Tronu dawał wielki obiad; 28 tegoż m. na imieniny Króla, dawała bal Królowa Jmć, na którym znajdowało się 800 osób.

— Król mianował kawalerami orderu Serafinów swego pierwszego szambelana hrabię Gyldenstolpe i posła w Londynie hrabię Bjornstierna.

Piza 5 Lutego. Wielka xiężna Jmć Toskańska, szczęśliwie powiła dziś rano xiężniczkę. N. Matka i nowonarodzona są w najlepszém zdrowiu.

Hamburg 6 Lutego. Podług otrzymanych tu wiadomości ze Stockholmu, minister Szwedzki Spraw Zagranicznych hrabia Moerner, umarł nagle, rażony apoplexyą.

Hanower. W gazecie tutejszéj umieszczony jest list z Rzymu, pod d. 20 Stycznia, następnej treści: «Widać iż oświadczenia Rządów Włoskich przeciw wprowadzeniu wolności druku na wyspie Malcie, nie sprawiły w Londynie żadnego skutku; przynajmniej prawo o tej wolności zostało w Malcie ogłoszone i już zapowiedziano wychodzenie tam dziennika liberalnego w języku włoskim.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 31 Stycznia. Depesze otrzymane w Ministerstwie s teatru wojny, donoszą o wzięciu Morelli przez wojska Karlistów. Morella jest miasto obwarowane w Królestwie Walencyi, o 30 lieues od Segorbii. Karliści znaleźli w niem 1,200 ludzi załogi, mnóstwo broni, rynsztunków i żywności na dwa miesiące. Ministrowie zdają się mocno

czuć tę porażkę. Oraa wrócił do Walencyi s siłami które nie mogą być dostatecznemi do walki z nieprzyjacielskiemi bandami Karlistów.

— Wyradza się powszechne w Madrycie pytanie: z jakich funduszów Rząd myśli uzbroić i utrzymywać 40,000 ludzi które każe zaciągnąć? Minister Skarbu chce o jednę trzecią podnieść nadzwyczajny, istnący już wojenny podatek; ale wybranie tej kontrybucyi, nie będzie tak łatwe jak jej nakazanie. Skąd inąd ministrowie wyraźnie nie wiedzą jakich jąć się środków i opinija powszechna codnia się bardziej od nich odstrycha. Ten ostatni symptomat widzialnie się ukazał na obecnych wyborach, gdy kandydaci oppozycyi, wszyscy prawie, otrzymali o jednę trzecią więcej głosów niż ministeryalni.

— Na posiedzeniu Kortezów 30 Stycznia, minister wojny wzręcz oświadczył, że bez pomienionego zaciągu 40,000 ludzi, wojsko dotychczasowe nie będzie się mogło przeciw Don Carlosowi utrzymać, wojsko to, jak twierdzi Minister, w ostatnich wyprawach swoich bardzo wielkie poniosło straty.

— Najpóźniejsze wiadomości o bitwie zaszłej pod Balmaceda, gdzie pod dawodztwem Espartero było 14,000 wojska, przeciw 7,000 karlistów, nie tylko prostują przesadzone o porażce tych ostatnich wieści, ale nawet są im przyjażne. Stratę Christinosów szacują do 1,200 ludzi, karlistów zginęło daleko mniej; zresztą dopięli oni w tym razie swego celu; chodziło im o zniszczenie warowni Balmaceda, które im zawadzały komunikacyą z prowincyą Santander; jakoż sam Espartero, uznawszy niepodobieństwo zachowania tej twierdzy, rozbroił ją i zniszczył okopy.

— D. Basilio Garcia opanował Almaden.

— Jedna gazeta Madrycka donosi, że Tallada zszedł niespodzianie w Yniestra 200 ludzi z gwardyi Królowej, którzy wszyscy zginęli lub dostali się w niewolą.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)

Krytyka.

Koliszczyzna i Stepy.

Powieść przez Edwarda Tarszę, Wilno u Glücksberga 1838.

(Patrz numer poprzedzający.)

«Powieść o Koliszczyźnie i Stepach jest rysem historycznym. Narowy i upodobania umysłu tak jak narowy i upodobania zmysłów są w ludziach niestałe, przemienne. Na kroje xiążek jak na kroje sukień jest moda, czas pewny, wiek. Kiedy tej albo innej mody zjawia się okresu początek? jakie jest s pism spółczesnych to arcydzieło, które ma ją sprawić? jak długi będzie jej przeciąg? jak prędki i jaki koniec? jest to treścią rospraw potomnych; — my, liczymy fakta przeszłości. Powieść opowiadająca swe dzieje w kształcie historycznych wypadków; lub raczej obrazy z historyi przedstawiane w kształcie powieści, były właśnie upodobaniem i modą niedawno epoki zbiegłej. Tłumy naśladowników jej twórcy, zbyt częsta talentów ich mierność, przesycenie jednością wrażeń, coraz większe gmatwanie historycznej prawdy; coraz rosnąca suchość powieściowej treści, jednostronne i mylne kreślonych epok obrazy, wpłynęły w naszych oczach na upodobań odmianę. Przy równej suchości przedmiotu i braku dla wyobraźni żywiołu wolimy już dzisiaj powieść której treścią przynajmniej jest prawda, wolimy obraz spółczesny, jak historyczny bajeczny, i powieść szczegółowego Balzaka wytrąca dziś historyczny romans. Te jednak uwagi i względy nie mogą być krytyki prawem; pismo raz napisane długie okresy ma przetrwać, na różność umysłów patrzeć, sąd więc o piśmie danem właśnie ma s tych spółczesnych wyzuć się kajdan; sama miara dopięcia zakreślonego celu ma być głównym jego przedmiotem.

Powieść o Koliszczyźnie i Stepach jest historycznym rysem; jej treść jest krótka i prosta.

Bohater, ale bohater bierny, sam autor, P. Edward Tarsza, niegdyś mieszkaniec miasta i piśmiennych sporów zwolennik, przybywa na Ukrainę, na tę sławioną ziemię, której natchnionych wieszczów s takim zapałem słuchał, której poetyczność tak wielbił, i sam dzisiaj na miejscu poetyczności tej szuka. Ale niestety! rzeczywistość okrutna i zimna ostudza wyobraźnią i rozrania serce, ile razy wychodził na świat aby go oglądał, dotkliwy spotykał zawód; tylko okolice milczące, tylko nieznajome mogiły; musiał więc tylko wracać, a wracając przypominać wiersze z *Maryi:*

«Ale na pola niechodź gdy serce zbolało.»

Lecz oto w jednej z wędrowek dalszych zaprowadził go traf do domu PP. Żułyńskich; w domu tym uprzejmie przyjęty znalazł towarzystwo przyjemne i oświeconą rozmowę; w domu tym poznał osobę, która w niedługim czasie stać mu się miała towarzyszką życia; i tam też ujrzał ów obraz, na którym skreślony wypadek stał się przedmiotem powieści.

Wypadek ten i ta powieść opowiadane są przez starca świadka i uczęstnika ukraińskiego buntu, który, pod imieniem Koliszczyzny jest znany. Opowiadanie i ciąg wypadku kończy autor wyprowadzonym z natury jego wnioskiem, że poetyczność ziemi nie w jej widomych częściach, ale w jej pamiątkach spoczywa, że nie w obecności, ale w przeszłości szukać jej należy.

Autor wyznaje w ten sposób że poezyją nie jest *ten cały świat*, ale tylko wyobraźnia, jej *lot*.

Powieść o Koliszczyźnie oznajamia nas z nazwiskiem i wypadkiem w kraju, który w innych jego stronach albo był zupełnie nieznanym, albo zbyt mało. Dzieje opowiadane przez starca być może iż są dziejami większej części ukraińskich rodzin w owej żyjących stronie. Opowiadanie to, właśnie jak być powinno opowiadanie starca, jest powolne, drobiazgowe, dokładne, z odwoływaniem się częstem do czasów dawnych, z wynoszeniem ich nad dzisiejsze. W ca-

łej w ogólności powieści styl jest płynny, właściwy, miejscowy. Wrócić się jednak musimy do ogólnych uwag któreśmy na początku przywiedli; od skutku których jeśli być może i być powinna wolną krytyka, nie może być jednak wydający swe pismo autor.

Pismo idące za modą, jeśli pisane z talentem, jest najszczęśliwsze w doczesnem powodzeniu swojem. Pismo nowe mające być twórcą nowej, spotykane jest zimno i głucho, umysły obchodzą je w koło jak nieznajomą trawę o której niewiedzą jeszcze czy mieści miody czy śmierć. Ale pismo idące za długotrwałą już modą pod najsroższe podchodzi sądy. Umysły już są zmęczone, jednorodnych wrażeń zbyt syte, czytaniem genijalnych stronnic w wymaganiu, w smaku popsute. Autor więc Koliszczyzny i Stepów niewdzięczną puszczał się drogą. Wprawdzie opowiadany wypadek jest może bardziej spółczesny niż historyczny, dawny; powieść o koliszczyznie i stepach może się bardziej nazwać świeżo-tradycyjną jak historyczną, dzieje jednak tej strony, tego ludu, a nawet tego okresu, już w kilku poetycznych obrazach kreslone nam były. Autor nadto swe pismo w zbyt szczupłe obręby zamknął, zbyt mało wyobraźnią ożywił; w ciągu całej powieści nieznajdujemy żadnej myśli, któraby nas silniej wzruszyła, żadnego położenia, któreby nas mocniej zajęło. Patrząc na ogół dawnej i teraźniejszej literatury naszej, powieść o Koliszczyznie i Stepach nie jest w niej powszedniem zjawiskiem.

Pióro P. Edwarda Tarszy jest oczewiście piórem talentu; sam przedmiot jakkolwiek niewdzięczny jest jednak zawsze dla umysłu skarbem, jest częścią dziejów i poezyi kraju; ale żałować musimy, raz powtarzamy jeszcze, że tego pióra utwor w tak się ciasne ujął granice, s tak się krótkich złożył obrazów, że w ruch życia i popęd myśli tak mało odziewał go autor.» *A. Tysz . . ski.*

Poezya.

SZALONY. *(przez Tomasza Padurrę.)* *)

Puśćcie mnie, puśćcie. . . . długo w tym grobie
Biegam od jamy do jamy.
Puśćcie mnie, proszę, ja pójdę sobie
Ot na te góry do mamy.

Tam ziółka rosną, tam kamyk gada
Kiedy go woda rozdraźni,
Echo dolinom coś rospowiada
Kiedy ja krzyknę z bojaźni.

Jaka ta droga dla mnie godzina
W której tam zbieram rumianek,
Tam dziki orzeł żagle rospina
Skoro obaczy mój wianek.

O! tam, wysoko, gdzie xiężyc pływa,
A ptak cieniów na sny dąży,
Tam moja luba rajski hymn śpiewa
Kiedy nocą w burzach krąży.

Lecz wprzód jej kwiatków nazbieram;
(Zdaje się iż tu brakuje 3 wierszy)

*) Wiersz niniejszy otrzymał Wydawca Tygodn. przy następnym liście:»

«Poezya, zawieszona między niebem a ziemią, ma w sobie dwa pierwiastki. Głową tyka ona nieba, nogami ziemi. Pępem do nieba przyczepiona, ssie z niego natchnienie nadziemskie, nogi zaś macza w umie ludzkim.

«Z jej pierwiastków wylegają się trzy rodzaje jej oceniaczy. Pierwsi czepiają się tylko do jej pierwiastków człowieczych. Drudzy na obydwa jej pierwiastki wzgląd mają i sądzą wedle dania oczywistego, Ostatni lecą z nią w niebo i o ziemi zapominają.

«Ja pierwiastków ziemnych poezyi nie odrzucam, lecz ona ma siłę unoszenia mnie w swój powietrzokrąg, i kiedy która poezya pochwyci mię w swe ramiona i niesie w niebo, że koło serca ażłechce, wtenczas ja . . . nikły, staję się prorokiem, i rzucam śmiało zdania z górnych stref, do których mię ognisty genjusz poezyi zaniósł. Wtenczasto, owioniony tą atmosferą niebotyczną, rzucam zdania na przyszłość, bo duch mój zda się przebijać wieki. W tém tajemnica moich nadzwykłych sądów, które wyrokują wedle dania i wedle przeczucia (intuicij).

«Jeśli autor potrzebuje się tłumaczyć s śmiałych swych myśli, ja za exkuzę kładę: iż s pierwszych prób Lamartine'a Hugo przepowiedział jego lot wzniosły, iż s pierwszych prób Hugo'na . . . Sainte-Beuve prorokował mu tron poezyj, na którym Hugo tak świetnie teraz zasiadł. Odpowiedzą mi na to: że karzeł, śmiem się równać z olbrzymami. Ten sąd zostawiam publiczności, a sobie zachowuję godność, która winna towarzyszyć temu co zasiadł krzesło sądownictwa literatury.

«Jeśli w pismo Pańskie wrzucam myśli bohatyrskie (héroïques), to dla tego iż ono rozwinęło, swobodnie skrzydła swe pod niebiosa, a pewnie myśl najdziwniejsza, najodważniejsza, nie zrówna rycerstwu moralnemu, śmiałości i pewności umu, które zieją z *Domysłów o przyszłości rodzaju ludzkiego*, z *Domysłów* umieszczonych w pismie tak poważném jak jest Tygodnik.

«Jakem powiedział w liście do Pana, z d. 1 Października 1837, nie lubię się spierać, i każdego zdanie szanuję bo każdy człowiek na ziemi, jest to oddzielny glob w przestrzeni, ze swoją atmosferą, ze swémi żywiołami i żyjątkami. Żyjątkami człowieka są jego myśli, które biorą życie z żywiołów w nim zawartych, a że każdy człowiek ma choć w części oddzielne swe żywioły, tak fizyczne jak moralne, lub przynajmniej nie jednakiego natężenia (intensij) ich między sobą mieszaninę, przeto i myśli i sądy każdego człowieka muszą być odmienne, i nikt niema prawa wciskać się w sądy cudze. Nie odpowiadam więc na uwagi Pańskie, poczynione w moim artykule, gdyż je tém bardziej poważam iż one wychodzą z umysłu który ja wysoko cenię.

Chodź na uploty piękny barwinku,
Ozdobo kochanków czoła,
I ty trójlisty serc upominku
Chodźcie, przyjaciel was woła.

Ten dzień mi w sercu raj uciech sprawi
Jakich nie dozna śmiertelny,
Czuła nas matka pobłogosławi,
Xiądz hymn zaspiewa weselny.

O! ty nieznana serc tajemnico!
Przed którą klęka świat z nami,
Święta Maryjo! czysta dziewico!
Zmiłuj się, zmiłuj nad nami.

Cicho... ktoś puka do tej ciemnicy,
Znacież kto przyszedł? nieznamy,
Puśćcie nas, proszę, puśćcie strażnicy,
Pójdziemy w góry do mamy.

Czyż wy nie wiecie, kamienne dusze,
Że mnie iść trzeba koniecznie,
Boże! w tym grobie grób znaleść muszę
Bo mię zamknęli w nim wiecznie.

Ktoż moję wolność kochaną truje?
Jam przepłakał całe życie;
O! biedne serce, jak ono czuje,
Za coż je jeszcze męczycie!

Ha!... poczekajcie... ja tu poradzę,
Użyję siły niewiernych;
Sprowadzę na nich... kogoż sprowadzę?
Aby odegnać odźwiernych?

Sprowadzę na nich czartów s tej góry
Co im w serca postrach wdrożą,
Wichry szalone zerwą te mury
A kruki zamki otworzą.

Jakaż ich chwila utrapień czeka!
Zajęczą na zniszczeń grobie,
A ja, tak wolny jak myśl człowieka,
Na skrzydłach polecę sobie.

Wtenczas na górze niebo się zjawi
Lecz go nie ujrzy śmiertelny,
Czuła nas matka pobłogosławi
Xiądz hymn zaśpiewa weselny.

Tak nasze duchy, przez ziemi koła
S światów na światy polecą,
Przed tronem Stwórcy, w szatach anioła
Niebieskie kraje oświecą.

Lecz ja szalony, tak każdy mówi,
Każdy odemnie ucieka,
Ludzie! Niech ten wam na to odpowie
Kto mi dał serce człowieka.

«Czy ty nie myślisz nigdy spoczywać?
«Człowiecze! Pan Bóg przy tobie,
«Komu na śniegu kwiatki chcesz zrywać?
«Twoja kochanka już w grobie.»

Ty mnie nie tumań bajkami swemi
Grób serc nigdy nie rozdziela,
Komu przyjaciel umarł na ziemi
Ten ma w niebie przyjaciela.

«Czuję się jednak w obowiąsku odpowiedzieć na zapytanie Pańskie.

«*Egotyzm* jest pociąg mówienia o sobie, który mają najwięksi poeci, gdyż zapał, natchnienie, s siebie czerpią. Dla tego tak mało mamy epicznych i dramatycznych poetów. Dla tego porównałem Olizarowskiego do Shakspeare'a, Goethe, Walter-Scotta, gdyż dwaj pierwsi w swoich drammatach, ostatni w swych poematach, zapominają o sobie, a przedzierzgują się w osoby wystawiane, tak iż zdają się być niemi. Są to artyści-kameleony: najwyższy stopień artystostwa. Tej władzy dostrzegłem w Olizarowskim, i to mię tak zentuzjasmowało do jego płodów. Takich bowiem, którzy przy zapale sercowym i twórczości duszy łączą tę wysoką zdolność artystowską przenoszenia się w atmosferę drugich, jest bardzo mało, i można ich palcami wytykać, jak dzieci uliczne niegdyś wskazywały na Horacyusza. U nas, z żyjących, Bohdan Zaleski i Józef Korzeniowski, we Francyi Hugo, w Niemczech nikt, w Anglii nikt. Prawda iż te dwa narody zasłużyły się już dosyć swymi poematami, a i dotąd Anglia szczyci się kolossem poetycznym, Moore'em. W Olizarowskim brak zapału sercowego, ale niema na niego miejsca, tak twórczość jego duszy i siła przedmiotowa zajmują czytelnika.

«Nie jestem tyle śmieszny abym chciał tém tłumaczeniem uczyć Pana rzeczy, dobrze mu wiadomych; lecz chciałem się wytłumaczyć odpowiedzią naturalną, na ironiczne pytania.

«Stosownie do żądania Pańskiego posyłam mu wiersz P. Padury. *T. B.*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 14-го Февраля 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.